

# LUD

Jornal polonez „LUD” publicação a noite  
terças — e sextas feiras  
Curitiba, 8 de outubro de 1937

Wychodzi dwa razy na tydzień: w wtorki i piątki, wieczorem

Redaktor odpowiedzialny: Henryk Żerek  
Wydawca i redaktor: Książdz Jan Pałka  
Adres: Curitiba — Avem. Dr. Jaime Reis, 548  
Adres dla listów zwykłych i pieniężnych: Redação  
„Lud”, C. P. 155, Curitiba — Paraná — Brasil.  
Adres telegraficzny: Redação „Lud” Curitiba.

Sedakcja i Administracja  
otwarte są codziennie (prócz niedziel  
i świąt kościelnych):  
od 8 — 11 godz. rano i  
od 1 — 5 godz. po południu.  
Telefon: 1493

PRENUMERATA: W Brazylii 150000 płatna z góry; półrocznie 8000; w wy-  
szym 6 pezów; w Polsce rocznie 14 zł. (P. K. O. Nr. 197.311, Warszawa); w Ameryce  
Północnej 2.50 dolarów; w Urugwaju 4 pezów urugwajskie.

Ceny ogłoszeń: — Ogłoszenia tylko zgóry płatne.  
Do 3 cm. szerokości przez 1 lam. do 8 razy 5000  
Od 1 „ „ 1 „ za każdy raz na stronie ogłoszeń 2300  
Od rocznych ogłoszeń zgóry zapłaconych na stronie ogłoszeń 40 proc. zniżki  
Ogłoszenia w tekście według umowy. Od nekrologów 4 cm szerokości przez 1 lam. 3300

CENA NUMERU 300 rejsów.

W Kurytybie do nabycia w sklepach pp.: R. Piękarza - Kubisa, Floreckiego i Bemnowskiego  
W S. Paulo: w kioskach na dworcu Luz, Sorocabana i przy kościele Matki Boskiej, na Bom Retiro  
W P. Alegre: G. Kulesza-Filho, rua do Parque 507 oraz przy kościele polskim rua S. Eduardo 920

Ostoja Boguski

## NOWY STAN WOJENNY W BRAZYLII

POWODY OGŁOSZENIA STANU WOJENNEGO.  
JAKIE GWABANUJE ZOSTAŁY ZNIESIONE.  
Oświadczenie Ministra Sprawiedliwości  
i Spraw Wewnętrznych.

Odkrycie przez Główny Sztab Sił Zbrojnych, straszliwego planu terrorystycznego, według którego komuniści brazylijscy mieli przeprowadzić czerwoną rewolucję i owdładać krajem, jak i wystosowanie o tym orędzia do prezydenta Getulio Vargas'a przez ministrów Wojny i Marynarki, którzy w konkluzji proszą kategorycznie o zniesienie wolności zagwarantowanych konstytucyjnie, o ogłoszenie stanu wojennego i oddanie kontroli Państwa siłom zbrojnym, — były głównymi powodami, z powodu których znajdujemy się dzisiaj ponownie w t. zw. stanie wojennym wewnętrznym, na przeciąg 90 dni.

Wobec alarmujących informacji generała ministra Wojny i admirała ministra Marynarki, prezydent Republiki wystosował krótkie orędzie do Sejmu, prosząc o zezwolenie przedstawicieli narodu, ogłoszenia potrzebnego dekretu. Tego samego jeszcze dnia, większością 138 głosów przeciwko 58 (jedynie postowie z S. Paulo i Rio Grande do Sul sprzeciwili się rezolucji, widząc w niej posunięcie polityczne, mające na celu utracenie kandydatury Dr. Armando de Sales i interwencję w Rio Grande do Sul), został przyjęty projekt prawa, upoważniającego Prezydenta do ogłoszenia stanu wojennego. Senat również, w dzień później, większością 22 głosów przeciwko 3 zatwierdził rezolucję.

Z dyskusji prowadzonej przy tej okazji, jak i z oświadczeń ministra p. Macedo Soares wynika, że stan wojenny został ogłoszony wyłącznie dlatego, aby oddać rządowi i wojsku, całą inicjatywę i wszelkie środki przeciw komunizmowi, — jak twierdzą ministrowie Wojny i Marynarki — przedostał się do wszystkich klas społecznych, nurtuje wśród młodzieży studentek i robotniczej, zakorzenił się w łonie sił zbrojnych i dąży do opanowania całego kraju.

Na mocy więc przyjętej rezolucji Sejmu i Senatu Prezydent Dr. Getulio Vargas podpisał dekret, ogłaszając stan wojenny, pokrakszy od dnia 3-go b. m., charakterystyczny się całkowitym zniesieniem na przeciąg 90 dni następujących gwarancji konstytucyjnych, służących w czasach normalnych za tarczę obronną naszych praw:

- 4) Nikt nie może być pozbawiony, z racji przekonań filozoficznych, politycznych lub religijnych, jakiegokolwiek ze swych praw;
- 5) Nienaruszalna jest tajemnica korespondencji;
- 6) W jakimkolwiek przedmiocie wolno jest wyjawiać swe myśli niezależnie od cenzury itd.
- 7) Wszystkim jest wolno gro-

madzić się bez broni i władze nie mogą interweniować jak tylko dla zapewnienia lub przywrócenia porządku publicznego;

16) Dom jest nienaruszalnym schroniskiem jednostki. Nikt nie może tam wchodzić w nocy bez zgody zamieszkałego, jak tylko ażeby udzielić pomocy ofiarom zbrodni lub katastrofy, ani też w dzień, jak tylko w wypadkach i w sposób przewidziany ustawą.

21) Nikt nie może być uwięziony, jak tylko schwytyany na gorącym uczynku, lub na mocy pisemnego polecenia władzy kompetentnej w wypadkach wyrażonych w ustawie.

22) Nikt nie może pozostawać uwięzionym, jeśli złoży dostateczne poręczenie, w wypadkach przez ustawę postanowionych.

23) Udzieli się „Habeas corpus” zawsze, ilekroć ktoś doznawałby lub byłby zagrożonym, że dozna pogwałcenia lub wymuszenia w swej wolności z powodu nielegalności lub nadużycia władzy.

24) Ustawa zabezpiecza oskarżonym swobodną obronę wraz z środkami i istniejącymi dla niej rekursami.

26) Nikt nie może być procesowany lub też skazany, jak tylko przez kompetentną władzę na mocy ustawy uprzedzającej fakt i w sposób przez nią przepisany.

29) Nie będzie kary banicji, śmierci, konfiskaty lub o charakterze stałym zachowując, kiedy chodzi o karę śmierci, postano-

wienia ustawodawstwa wojskowego, w czasie wojny z krajem cudzoziemskim.

31) Nie będzie się udzielać państwu cudzoziemskiemu ekstradycji brazylijanina z powodu występku politycznego lub przekońań, ani też w żadnym innym wypadku.

Oprócz tych głównych gwarancji zostały zniesione i inne (Art. 113, nr. 2, 3, 12, 14, 25, 27, 29, 33, 38 — patrz: Konstytucja Stanów Zjednoczonych Brazylii, tłum. Ks. Jana Pałka, str. 34 i 35).

Wszystko więc zależy od władz, które zostały przez Prezydenta Brazylii powołane do wypełnienia rozporządzeń związanych z ogłoszeniem stanu wojennego. W naszym stanie głównym tym wykonawcą jest obecnie p. Manoel Ribas, gubernator stanu, lecz może też nim być komendant tutejszego okręgu wojskowego, o ile tak rozkaże Prezydent Rzeczplitej.

Z dniem ogłoszenia stanu wojennego zostaliśmy pozbawieni — przynajmniej w teorii — wszelkich praw obywatelskich. W praktyce jednak tak nie jest wszystko nie przedstawia, ponieważ Dr. Macedo Soares, minister Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych, oświadczył, że kampańa prezydenca dalej będzie się toczyć z całkowitą wolnością, że wybory odbędą się normalnie w dniu 3-go stycznia przyszłego roku i że stan wojenny może być jedynie gwarancją, że wybory, i że odbędą się w wolności i porządku. Stan wojenny — zapewnia p. minister — jest wymierzony przede wszystkim przeciwko komunizmowi.

Możemy więc nadal prowadzić spokojnie i bez obawy nasze codzienne zajęcia — wierząc w demokrację brazylijską — bo jako ludzie kierujący się w życiu prywatnym jak i społecznym normami Konstytucji i praw ludzkich, nie a nie nam nie grozi.

## Wiadomości z Polski

(Począt telegraficzny i lotniczy)

### Kampania przeciw żydom w Polsce

Warszawa, 6 — Kampania przeciw żydom, wszczęta na terenie całej Polski, w ostatnich tygodniach przybrała bardzo ostre rozmiary. A mianowicie narodowcy, studenci wyższych szkół warszawskich i innych uczelni z całą stanowczością zmuszali studentów żydów, by zajmowali miejsca w

salach wykładowych osobno od nich. W większości wyższych szkół doszło do krwawych bójek.

Poruszając te zaburzenia dziennik „A. B. C.” pisze, że młodzież wyższych szkół w Polsce z fanatyzmem walczy, by z uniwersytetów i wyższych uczelni wyeliminować studentów żydowskich.

### EKSCESY ANTYŻYDOWSKIE

Rio, 6 (PAT) — Bielsk na Śląsku był terenem ponownych ekscesów antyżydowskich, wywołanych pogłoską o zajęciu, którego ofiarą padł Antoni Górny, kupiec z Bielska. Krytycznego dnia (22 września) Górny przechodząc przez park w Bielsku w mundurze porucznika, gdyż udawał się na zjazd Zw. Oficerów Rezerwy do Tarnowskich Gór, którego był członkiem, został napadnięty z tyłu przez nieznanego sprawcę i pobity do utraty przytomności. W szpitalu, Górny nie mógł udzielić żadnych informacji co do

osoby napastnika. Zznał tylko, że niespodzianie otrzymał w tył głowy silne uderzenie jakimś twardym przedmiotem, po czym stracił przytomność.

Mimo tych okoliczności i urzędowego stwierdzenia, że informacje prasowe nie miały żadnych podstaw co do sprawców napadu, incydenty w Bielsku miały przebieg dość poważny. W wielu sklepach żydowskich wybito szyby i zdemolowano urządzenia. Energiczna akcja policji przeszko- dziła dalszym ekscesom i przywróciła spokój w mieście.

## KOMUNIKAT

KOMITETU UCZCZENIA PAMIĘCI MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

Podajemy do wiadomości, iż na skutek zlecenia Centralnego Komitetu w Polsce zamykamy zbiorczą w FUNDUSZ UCZCZENIA PAMIĘCI MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO. Jednocześnie zwracamy się do tych Obywateli, którzy listy składkowe otrzymali i baskawie podjęli się zbiorczą na cele powyższego Komitetu, o niezwłoczne nadestanie otrzymanych list składkowych wraz z sumą ofiar do tych organizacji, za których pośrednictwem listy na zbiorczą naszego Komitetu zostały im doręczone.

O ile zbiorkowe pieniądze, pochodzące z zebranych ofiar wpłacone zostały do Banku Francusko-Włoskiego w Kurytybie na rachunek naszego Komitetu, prosimy zaliczyć wraz ze zwrotem list składkowych kwit bankowy w przeciwnym razie prosimy przelać pocztą do Instytucji, z której otrzymano listę. Obecnie zgłaszających się jeszcze po listy składkowe Obywateli powiadamy, iż wobec powyższych postanowień nie możemy nadal wysłać list zbiorkowych; jednakże dobrowolnie ofiarę Komitet będzie przyjmował nadal tylko bezpośrednio do dnia 28-go listopada pod następującym adresem: Sra. Cecilia Pała, rua Trajano Reis 357 — Curitiba — Paraná.

Ofiarodawcy Ci będą wypisani na listę naszego Komitetu i kwitowani niezwłocznie. Kurytyba dnia 4-10-1937.

KOMITET UCZCZENIA PAMIĘCI MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO.

## Echa demonstracji chłopskich

Rio, 6 (PAT) — Echem strajku chłopów z przed miesiąca stały się obecnie procesy, wszczęte przeciwko najgorętszym zwolnikom tej tak tragicznie zakończonej demonstracji. Pierwsze rozprawy odbyły się właśnie w ostatnich dniach doprowadzając do ukarania kilkunastu włościan. Za uniemożliwienie dowozu żywności do miast. W sądzie grodzkim w Pillicy zasiadło na ławie oskarżonych 9 chłopów, członków Stronnictwa Ludowego, za ułożenie na drodze przeszkód z pni sosnowych i kamieni, by nie dopuścić dowozu produktów na targ w Olkuzu.

Sąd skazał oskarżonych na karę aresztu od 2 do 6 miesięcy oraz grzywny pieniężne, przy czym biorąc pod uwagę dotychczasową niekaralność podsądnych, zawiesił im karę na przeciąg 2 lat. Przed sądem w Limanowej stanęli znów 2 włościanie, oskarżeni o zmuszanie ludności, spieszącej na jarmark, do zawrócenia z drogi; sąd zawiesił im karę na przeciąg dwóch lat. Przed sądem w Limanowej stanęli dwaj włościanie, oskarżeni o zmuszanie ludności, spieszącej na jarmark w Limanowej, do zawrócenia z drogi, groząc w przeciwnym razie pobiciem. Obaj oskarżeni otrzymali karę po 4 miesiące bezwzględnej aresztu. W niedługim czasie rozpoczną się dalsze procesy, w których na ławie oskarżonych zasiądą główni agitatorzy strajku i sprawcy starć z policją.

## Tragiczny wypadek w Częstochowie

Rio, 6 (PAT) — Na Jasnej Górze w Częstochowie wydarzył się tragiczny wypadek, który wywarł przynębiające wrażenie na liczne rzesze patników. Jeden z przybyłych pielgrzymów, ogłaszając ze szczytu wieży jasnogórskiej panoramę Częstochowy, przechylił się nieostrożnie przez ba-

lustradę i utraciłszy równowagę runął z wysokości 100 m. na dach klasztoru. Nieszczęśliwy przebił dach i padł martwy na strych klasztoru.

Ofiarą wstrząsającego wypadku był 35 letni Stanisław Koniariski, który przybył do Częstochowy z pielgrzymką z Łodzi.

## Polskie Radio w dniu Święta Brazylii

Rio, 6 (PAT) — Na dzień 7-go bm. przypadło święto Brazylii. Przyłączając się do obchodów związanych z tą uroczystością, Polskie Radio nadało w tym dniu o godz. 18.15 audycję, poświęconą Brazylii, a składającą się z dwóch części. Część pierwszą wypełni-

przemówienie prezesa Towarzystwa Polsko-Brazylijskiego prof. Juliusza Szymańskiego. W części drugiej nadawano muzykę kompozytorów brazylijskich z płyt, w wykonaniu znanych tańszych śpiewaków i śpiewaczek.

## PREZYDENT ROOSEVELT przeciw rządowi totalitarnym

Chicago, 6 — Prezydent Roosevelt wypowiedział dzisiaj niezwykle aktualną mowę, która odbiła się głośnym echem w całym świecie.

Prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej zwraca uwagę tak swego kraju jak i innych państw całego świata, że chociażby usunęło się grożące niebezpieczeństwo anarchii międzynarodowej (komunizm), jednakże państwa mogą być z drugiej stro-

ny zaatakowane. Państwa więc powinny mieć oczy otwarte na akcje krajów o duchu zaborczym.

W tej części swej mowy prezydent Roosevelt mówił o zażyłości państw totalitarnych, chociaż nie wymienił nazw tych państw, jednakże wszyscy wiedzą, że miał on na myśli Włochy, Niemcy i Japonię.

Nawiązując do wypadków hiszpańskich i wojny chińsko-japońskiej, Roosevelt chociaż nie wy-

mienił nazw tych państw, jednakże wszyscy wiedzą, że miał on na myśli Włochy, Niemcy i Japonię. Nawiązując do wypadków hiszpańskich i wojny chińsko-japońskiej, Roosevelt chociaż nie wymienia nazw, zwraca uwagę świata, by wspólnym wysiłkiem czuwał nad sprawiedliwością, którą narody powinny się kierować. Jak ongiś przed 20 laty Wilson świat przygotował wielką mowę na wojnę światową, tak dzisiaj w obliczu niebezpieczeństwa nowej wojny światowej, prezydent Roosevelt wypowiada historyczną mowę, potępiając system państw totalitarnych, który nie uznaje zasad sprawiedliwości. Mowa Roosevelta wywołała w świecie z jednej strony szczerze przyklaskanie z drugiej strony niebывалych rozmiarów sensację, która nie przejdzie bez echa.

# Pielgrzymka odłożona

## Z przyczyn nieprzewidzianych i niezależnych od Komitetu,

# Pielgrzymka Polska

nie odbędzie się w niedzielę 10 października b. r. lecz później.

Skoro tylko nadejdzie czas odpowiedni, Komitet wyznaczy i ogłosi

## NOWĄ DATĘ PIELGRZYMKI DO ROCIO - PARANAGUÁ

przez czym bilety już nabyte będą ważne.

Kurytyba, 6 października 1937 r.

Komitet.

## Z Brazylii

### Wykryty plan rewolucji w Brazylii.

Nawiązując do aresztowania w Porto Alegre Trifino Correia, byłego oficera wojsk brazylijskich, dziennik „A Folha da Tarde” donosi, że przyjętym przez policję znaleziono niezwykle cenne a zarazem kompromitujące dokumenty. Przede wszystkim zawierają one plan rewolucji, która miała wybuchnąć na terenie całej Brazylii w czasie narazie jeszcze nie wykrytym. Poza tym według zdania wyżej podanego dziennika, w Rio Grande do Sul znajduje się więcej komunistów, którzy brali udział w ostatniej rewolucji listopadowej z 1935 r.

Dalsze aresztowania są w oczekiwaniu. Trifino Correia wysłano z Porto Alegre do Rio, gdzie będzie odpowiadał przed Trybunałem Bezpieczeństwa Narodowego.

### W kraju panuje spokój.

Minister Wojny oficjalnie stwierdza, że w całym kraju panuje zupełny spokój. Zaprzecza przy tym szerszemu pogłoskom o aresztowaniu polityków i deputowanych, osławiającą kategorię, że egzekucja stanu wojennego ma jedynie na celu walkę z komunizmem.

### Fałszywy oficer marynarki.

W Rio policja ujęła osobnika Léo Wallace Simonson, podającego się za oficera marynarki. Oszust ten zawarł niedawno temu ślub z pewną damą, powszechnie znaną w wyższych sferach rioskich.

Léo Wallace wypuścił też wiele czeków bez pokrycia. W związku z tym otwarto natychmiastowe dochodzenie.

### Procesy przeciw komunistom

Minister Sprawiedliwości rozesał do wszystkich sędziów stanowych orędzie, nakazując przyspieszenie wszystkich procesów przeciw komunistycznym oraz o nadesłanie ministerstwu imiennej listy komunistów.

### Nowa moneta brazylijska

Od jakiegoś czasu na szpaltach dzienników omawia się kwestię nowego pieniądza, który w niedługim czasie ma zająć miejsce milreasa. Niektórzy mówią o takich nazwach: „Cruzeiro”, „Cruzado”, „Tupy”, „Brasilio” — jednakże nikt nie wie pewnie nazwy.

Zapytany w tej sprawie dr Man sueto Bernardi, oświadczył, że tak on, jak i senator Ramos Barcellos, są za nazwą „Cruzeiro”, która ma przypominać nazwę nadaną Brazylii tuż po jej odkryciu tj. Terra de Santa Cruz

### Przyjazd nowych kapitanów z Polski.

Jeden z dzienników z Polski donosi, że dnia 18 września b. r. z kładu miaynego Księża św. Rodziny w Górcie Klastorniej wyjechało do Brazylii 6 księży a mianowicie: ks. Walenty Ginter, ks. Józef Krański, ks. Zygmunt Dryjański, ks. Marcin Stencel, ks. Józef Kuczkowski i ks. Franciszek Woźny. Są oni przeznaczeni do różnych prowincji brazylijskich, jak: Pará, Rio Grande do Norte, Pernambuco, Rio Grande do Sul i Santa Catharina. Jak wiadomo Zgromadzenie św. Rodziny ma w tych Stanach już swe domy, a w Rio Grande do Sul, w Passo Fundo jest już dwóch Póaków z tego Zgromadzenia ks. Władysław Szulc i ks. Józef Kraus, który dzielnice pracują wśród Polonii w tamtejszych koloniach; Czycielnikom „budu” są oni znani bo wielokrotnie zamieszkałymi ciekawe korespondencje ks. Karzeuz z jego duszpasterskich obowiązków.

Nowych kapłanów rodaków Redakcja „Ludu” wita serdecznie życząc im błogosławieństwa Bożego w pracy duszpasterskiej na nowych posterunkach.

## Za kradzież kur — przypłacił życiem

Dowiadujemy się, że na Ahú de Cima dnia 8-go b. m. w godzinach w popołudniowych subdelegat policji Leonard Krasinski w własnej obronie zabił strasząc rewolwerem niejakiego Franklina dos Santos.

Według wyjaśnienia złożonego przedstawicielom prasy przez delegata policji 1-go dystryktu, sprawa przedstawia się następująco:

Od paru dni z zabudowań gospodarczych Sióstr Miłosierdzia na A-branchos zaczęły znikać kury. Odrzucając rzucono podejrzenie na szanowanego w tej okolicy złodziejaszka Franklina dos Santos. Wskutek tego Siostry Miłosierdzia o tym fakcie dały znać Leonardowi Krasinskiemu subdelegatowi policji.

Leonard Krasinski w poczuciu spełnienia obowiązku, sprawę postanowił wyjaśnić, udając się z wizytą do domu podejrzanego Franklina dos Santos.

Subdelegat Leonard Krasinski w towarzystwie Anzelma Cuoni i Alvaro Miranda, przyszedłszy pod dom, w którym mieszkał Franklina dos Santos, począł klaskać w dłonie. Jednak że nikt się nie pokazał. Po chwili znowu zaczęto klaskać w dłonie, po czym ukazała się w oknie domu żona Franklina, P. Krasinski podał powody swej wizyty i zażądał otwarcia

domu, by mógł wejść do wnętrza. „Nie! Tu nikt nie wejdzie”, padła odpowiedź. Niebawem ukazał się sam Franklin, wołając w złości, że do jego domu nikt nie wejdzie. Leonard Krasinski, spełniając swój obowiązek, jako stróż bezpieczeństwa publicznego, zupełnie spokojnie prosił w śladu dalszym o pozwolenie wejścia do wnętrza. Chciał on bowiem nacisnąć się przekonać, czy w domu Franklina znajdują się kradzione kury.

Franklin, udając swą zgodę, pozwolił im wejść do domu. Leonard Krasinski postanowił więc wejść do mieszkania Tymczasem Franklin uzbierał się w siłki i klędy L. Krasinski przeokrzyknął miał próg domu, Franklin zamachnął się, ażeby mu zadać śmiertelny cios. Krasinski wmg opanowawszy sytuację, momentalnie wyciągnął z zapasa rewolwer i w obronie swego życia wystrzelił, śmiertelnie raniąc Franklina, który ugodzony kulą, niebawem zmarł.

Na miejscu wypadku zjawił się wkrótce delegat policji dr Lucio Correia by zbadać sprawę. Leonard Krasinski w swoich zeznaniach stwierdza, że bronił użył w obronie swego zagrożonego życia, podkreślając też, że Franklina dos Santos w całej okolicy był powszechnie znany jako człowiek cieszący się jak najgorszą opinią.

## Samoloty japońskie dla Brazylii.

Do Rio przybył okręt japoński „Hokuroku Maru”, przywoząc na swoim pokładzie 2 samoloty pasażerskie, wykonane w Japonii. Samoloty będą natychmiast oddane do obsługi linii lotniczych; każdy z nich pomieści na swym pokładzie 10 osób.

## Zagadkowe zniknięcie bogatej francuski.

Z Rio donoszą, że niejaką Marie Ivonne Courtonger, francuska, zamieszkała w Rio na Copacabana znikła w tajemniczy sposób.

Kilka dni temu, Ivonne otrzymała telegram, w którym jakaś osoba, przybyła z S. Paulo, nazwała jej spotkanie w umówionym miejscu. Francuska podobno zabrała się do sądu, wartości biżuterii i udała się na spotkanie. Od tego czasu nikt jej nie widział. Odszukaniem jej zajęła się policja rioska; stwierdzono, że Ivonne, 32-letnia kobieta, jest bardzo bogata, posiada kilka domów w Rio; była stale w towarzystwie różnych kasyn, gdzie oddawała się grze hazardowej, przegrywając i wygrywając znaczne sumy; miała ona kochanka niejakiego José Sarmiento który pracował w kasynie Copacabana, lecz go statąd niedawno temu wydłono.

Policja poszukuje Sarmiento, ponieważ przypuszcza, że będzie on wiedząc coś o tajemniczym zniknięciu bogatej francuski.

## Paraliż dziecięcy.

W Stanie Maranhão a zwłaszcza w stolicy panuje epidemia paraliżu dziecięcego. Dzienniki szeroko omawiają tę kwestię a nawet medycy zabierają głos, zastanawiając się nad środkami leczniczymi tej tak strasznej choroby.

Podobnie żywo interesują się w chwili obecnej tą kwestią lekarze północno-amerykańscy. Dr Walter H. Theobald z Chicago doświadczył do bardzo dobrych wyników, stosując przetrzykiwania nosa rozczynem siarczanu cynkowego.

## Paraná

Ajencja pocztowa w Londrynie. Na polonijny Stanu w Londrynie, otwarto ajencję, pocztową trzeciej klasy, przeznaczając tytułem pensji rocznej 3:000\$000 dla ajenta pocztowego i 2:700\$000 dla jego pomocnika. Wiadomość tę ludność Londryny przyjęła z wielkim zadowoleniem.

## Papst i Kindermann.

Ci dwaj sławni zbrodniarze, sprawcy napadu na ulicy Rio Branco w Kurytybie w czasie którego zginął niezapomniany obywatel Egidio Pilotto, obecnie znajdują się w Porto Alegre, gdzie stanęli przed sądem, odpowiadając za podobną zbrodnię, dokonaną na skarbniku Riograndeńskiej linii kolejowej. Oskarżony Kindermann jest chory na tyfus, dlatego też proces odłożono na jakiś czas.

## KURYTYBA

### Pielgrzymka odbędzie się później.

Wspaniale i imponujące zapowiadano się pielgrzymka polska naznaczona na niedzielę, 10 b. m. Przeszło 800 biletów rozprzedano, a w ostatniej chwili, jeszcze bardzo wiele żądano biletów.

Komitet jednak, z powodów niezależnych ani od siebie, ani też nawet dyrekcji kolejowej, gdzie już miesiąc temu zamówiono wagony, w ubiegłą środę postanowił odwołać niedzielną pielgrzymkę, ażeby urządzić ją później w stosowniejszym czasie. Natychmiast komitet dał o tym znać jak: telegraficznie, poprzez Radio Parańskie, listownie, ulotkami i ustnie. Spodziewamy się, że wiadomość o przesunięciu daty pielgrzymki dotrze na czas do tych wszystkich, którzy zamierzali się wybrać na pielgrzymkę.

Podobny los spotkał zresztą nie tylko pielgrzymkę polską, lecz także wszelkie zapowiadane zjazdy, zebrań, wycieczki.

Jesteśmy pewni, że wkrótce nadejdzie czas odpowiedni i stosowny, że Komitet będzie mógł wyznaczyć nową datę pielgrzymki. Naturalnie bilety już nabyte są nadal ważne.

Nową datę pielgrzymki Komitet ogłosi w „Ludzie” przed czasem tak, że wszyscy będą się mogli o niej dowiedzieć.

Poniżej Dyrekcja Kolejowa przyrzeka nam oddać do dyspozycji 20 wagonów, wobec tego Komitet może sprzedać jeszcze około 100 biletów pielgrzymkowych, które można nabyć w Sekretariacie „Oswiaty”. W dzień pielgrzymki nie będzie się sprzedawać biletów na stacji Kolejowej.

## Zabrania się wszelkich zebrań o charakterze publicznym.

Tekst komunikatu Szefa Polleji: Szef Polleji Stanowej, w całkowitym porozumieniu z Generałem Meira de Vasconcelos, dowódcą 50 Okręgu Wojskowego, postanawia, do drugiego rozkazu, zabronić wszelkich zebrań o charakterze publicznym, lub wiewców, jakiegobądź partii lub w jakimkolwiek celu, na całym terytorium Stanu, pomimo że to postanowienie nie dotyczy się zamknięcia lokali tych partii, lub zabronienia normalnych zebrań poszczególnych zarządów.

## Polska audycja w Radio Parańskim.

Jak to już wspominaliśmy, staraniem Gen. Konsulatu R. P. w Kurytybie odbyło się wczoraj wieczorem polskie słuchowisko w Radio Parańskim.

Na program audycji polskiej zostały się: hymny polski i brazylijski, występy literacki—p. Marli Niedenthal; śpiewacy — chóru młodzieży pod batutą p. Zdenki Chorońskiekiej; skrzypce — p. prof. Władysława Neumana, oraz muzyka nagrywana z płyt.

Numer występu zapowiadano w języku portugalskim i polskim.

Wczorajsza polska audycja radiowa jest pierwszą z zapowiedzianych stajch, co drugi czwartek, audycji polskich, które będą zaznajały tutaj społeczność z kulturą polską.

Pierwszy występ był skromny, lecz, miejmy nadzieję, z biegiem czasu będziemy mogli posłuchać audycji polskich bogatych w treść i o wysokim poziomie artystycznym.

## Śmierć Kazimierza Antoniego Kęsikowskiego.

W ubiegłą środę zmarł w Kurytybie w ciężkich cierpieniach Kazimierz Antoni Kęsikowski, syn Władysława i Klary Kęsikowskiej Zmarły liczył zaledwie 25 lat. Był on urzędnikiem laboratorium bromotologicznego w departamencie Zdrowia Publicznego. Za życia swego był on cenionym współpracownikiem w gronie młodzieży katolickiej, przewodnicząc jej jako prezes Sodalicji Marińskiej. Zmarły Kazimierz Antoni Kęsikowski w kwiecie wieku zeszedł z tego świata, pozostawiając w ciężkiemu tku rodziców oraz żonę Małgorzatę.

## Wystawa obrazów artysty Lewandowskiego.

W sobotę, dnia 9 b. m. w sali gmachu przy ulicy 15 de Novembro nr. 396 odbędzie się o godzinie 16 otwarcie Wystawy Obrazów znanego artysty, naszego rodaka, p. Czesława Lewandowskiego.

## Założenie kamienia węgielnego

Dnia 7-go b. m. J. E. Dom Atlico arcybiskup metropolitalny w obecności ks. biskupa z Ribeirão Preto D. Alberto Gonçalves i kleru dokonał poświęcenia kamienia węgielnego pod kościół M. B. Różańcowej (Nossa Senhora do Rosario), wznoszonej na miejscu, na którym dawniej stał kościół pod tą samą nazwą, a który rozebrano, gdyż się walił.

Kościół „Rosario” jest dobrze znany polskiej kolonii kurytybskiej, która postawko się w nim gromadziła na wspólne nabożeństwa.

## Poświęcenie kamienia węgielnego

Poswięcenie kamienia węgielnego pod budujący się w Kurytybie kościół św. Teresy dokona w przyszłą niedzielę t. j. 10-go b. m. J. E. Ka arcybiskup D. Atlico Erzebio da Rocha. Kościół św. Teresy stanie przy ulicy Visconde de Guarapuava (Batel) Przy tej sposobności wyłosi mowę okolicznościową dr Elias Karam oraz przez cały dzień będzie „kermesse”.

## Prof. Curt w Kurytybie.

W Kurytybie od paru dni bawi dr Francisco Curt Lange, dyrektor sekcji Badań Muzycznych przy uniwersytecie w Montevideo.

Prof. Curt ma na celu zapoznanie się ze światem artystycznym Parany oraz jego dziełami muzycznymi.

## 25 lecie Straży Ogniowej.

W dniu dzisiejszym „Straza Ogniowa” w Kurytybie obchodziła 25-cie swej zastawionej działalności.

Z tej okazji rano odbyła się na tenjencję zmarłych strażaków Msza św. w katedrze. Następnie na podwórzu gmachu Straży Ogniowej odbyły się ciekawe ćwiczenia ogniowe strażaków czyli bombardów. Po ćwiczeniach komenda Straży podejmowała gości ogniożarnymi i piwem.

Na uroczystości strażackiej był obecny gubernator Parany, p. Manoel Ribas prefekt dr Karol Heller, oraz przedstawiciele prasy kurytybskiej. Nasze władactwo reprezentował w uroczystości strażackiej p. Stanisław Tapugne.

## KOMUNIKAT KOMITETU ORGANIZACYJNEGO WYBORCÓW

Komitet Organizacyjny Wyborców, wobec sytuacji w jakiej się znajduje kraj po ogłoszeniu stanu wojennego na przeciąg 90 dni i wobec zabronienia przez p. dr. Szefa Polleji Stanu „wielkich zebrań o charakterze publicznym, lub wiewców jakiegobądź partii, lub jakimkolwiek celu, na całym terytorium Stanu”, postanowił wstrzymać na pewien czas swą działalność koordynacyjną, doprowadzając jedynie do końca rozpoczętą kwalifikację. Identyczne stanowisko radzimy przyjąć Komitetem Wyborczym i jednostkom, które z nami współpracują.

Za Komitet Organizacyjny Wyborców.

B. Ostoja Roguski  
Ludwik Wolski  
Wincenty Flenik  
Witold Paul  
Władysław Bukowski  
Jan Radziwiński  
Kurytyba, 7 października 1937 r.

## DONOSIE Uchwały Zgromadzenia Ustawodawczego Parany.

Na posiedzeniu Zgromadzenia Ustawodawczego Stanu Parany, z dnia 6-go b. m. odbytego pod przewodnictwem Carvalho Chaves, postanowiono między innymi:

— udzielić specjalnej subwencji 500:000\$ na wykończenie szpitala św. Wincentego a Paulo w Thomasina; — upoważnić Władzę Wykonawczą:

— Naotwarce kredytu 50:000\$, przeznaczonego na budowę „grupo escolar” w Nowej Polonii (municipium kurytybskim) oraz 40:000\$ na budowę szkół w Santa Felicidade, municipium kurytybskim i Nossa Senhora da Conceição w municipium Tamandaré;

— kredytu 40:000\$ na budowę szkoły w Porto de Cima oraz szpitala (municipium Morretes);

— kredytu 100:000\$ na budowę szpitala w União da Vitória, forum w Imbituva, prefektury, więzienia i szkoły w Alexandria;

— kredytu 120:000\$ na kupno terenu w Cambaí, który ma posłużyć do wzniesienia zabudowań dla stacji doświadczalnej i fabryki czyszczenia bawelny;

— kredytu 50:000\$ na budowę „grupo escolar” w Jaboti;

— kredytu 500:000\$ na wzniesienie gmachu „Ginasio Paranaense” i 300:000\$ na szkoły w Marechal Mallet i w Paranaguá.

Ponadto utworzono kolektorję 4 klasy w Jaboti (municipium Thomasina) oraz dystrykt sądowny w Nova-Dantzig.

## OSTATNIE TELEGRAMY

### Japonia jest najędrca.

W aszyngton, 7 — Rząd Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej oficjalnie ogłosił, że w obecnej wojnie chińsko-japońskiej, Japonia jest najędrca i oskarża ją o pogwałcenie paktów Dziewięciu Mocarstw, Brianda i Kelloga.

W kołach politycznych mniemania się, że Stany Zjednoczone będą stanowcze i wyciągną z tego odpowiednie konsekwencje.

## ISKIERKI.

— W rubryk Zaleszczyk, ale po stronie rumuńskiej, natrafiono przy kopaniu w kamiolomach na szkielety przedpotopowych zwierząt. Naukowiec przyznał, że szkielety mają takie obzyczne rozmiary, jakie nie posiada dotychczas żadne muzeum.

— Z parcelacji rządowej w Poznańskim i na Pomorzu utworzono w paru ostatnich latach 1024 gospodarstwa o obszarze 8—12 ha i 153 gospodarstw ponad 12 ha. W gospodarstwach tych kończy się obecnie 455 budynków.

## Swój do swego!

Rodacy z Treze de Maio i okolicy popierajcie Kooperatywę Rolą. Kooperatywa Rolna broni Was przed wyżsikiem obcych, płacąc najlepsze ceny za Wasze produkty i sprzedaje wszystko najtaniej. Kupujcie i sprzedajcie wszystko w Kooperatywie Rolnej.

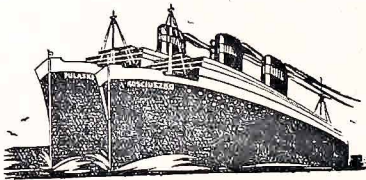
## LOTY W CATANDOWIE

położone obok kościoła, wielkości (naj mniejsze) 50 na 30 m. w cenie, znacznie od wielkości i położenia odpowiedniej do 100\$000 są do sprzedania. Okolica zdrowa, znana jako najbogatsze centrum uprawy ziemniaków, komunikacja dogodna, niedaleko od Kurytyby.

Bliższych informacji może udzielić, ks. Józef Łopaciński, proboszcz z Catandawy, corr. Aracuraci, Paraná.



# GDYNIA - AMERYKA



**LINE ŻEGLUGOWE S. A.**  
**LINIA POŁUDNIOWO-AMERYKAŃSKA**  
 Reprezentanci na Brazylię: **Lampert & Holt Line**  
 Rio de Janeiro.  
 Komunikacja na naszej polskiej linii okrętowej odbywa się regularnie polskimi okrętami pośpieszonymi:

## »Pułaski« i »Kościuszko«

Rozkład jazdy jest następujący: **Z Polski do Ameryki Południowej: »KOŚCIUSZKO«, »PUŁASKI«, »KOŚCIUSZKO«.**

Odjazd z Gdyni dnia	20-10-37	19-11-37
Przyjazd do Kiel-Holtenau	21-10-37	20-11-37
Przyjazd do Rio dnia	7-10-37	8-11-37
Przyjazd do Santos	8-10-37	9-11-37
Przyjazd do Sul	10-10-37	11-11-37
Rio Grande de Sul	11-10-37	12-11-37
Przyjazd do Montevideo	12-10-37	13-11-37
Przyj. do B. Aires	12-10-37	14-12-37

### Odjazd do Europy:

**»PUŁASKI«, »KOŚCIUSZKO«, »PUŁASKI«.**

Odjazd z B. Aires	16-10-37	18-11-37
Przyjazd do Santos	20-10-37	22-11-37
Przyjazd do Rio	21-10-37	23-11-37
Przyjazd do Victorii	22-10-37	24-11-37
Przyjazd do Boulogne	8-10-37	10-12-37
Przyjazd do Kiel	10-10-37	12-12-37
Przyjazd do Gdyni	11-10-37	13-12-37

Informacja i sprzedaż kart okrętowych z Polski i do Polski naktęoznają

Oddziały Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie.

**Agencja Poloneza de Viagens**

Avenida Rio Branco, 19. Rio de Janeiro.

**Agencja Poloneza de Viagens**

rua Libero Badaró, 561. 2-a soboleja, telefon 2-3851. — São Paulo

Oraz agencja:

Firma **»BRAZPOL«** (Emiliano & Masorek) Kurytyba,

Prça Santos Andrade 48. Caixa Postal. 111. Tel. 1761.

L. Wilkoszyński, rua Siqueira Campos 1170, C. Postal 166 — Porto Alegre

## Dr. Mendes de Araujo

Przyjmuje od godz. 2-giej do 5-tej.  
**Aven. João Pessoa 68 — Curitiba**  
 Leczenie chorób żołądkowych, dwunastnicy, niestrawności, zgagi, kiszki, choroby wątroby, hemoroidów, bólu kolan, biegunki, zatwardzenia, ślepego kiszki, polipów, raka, rzdów na nogach, żyłeków bez operacji i bez zastrzyków.

Lampki elektryczne od 1\$800, syletki od 500 reis, mydło do golenia od 800 reis, szczytki do zębów od 1\$400, brzytwy od 8\$500, grzeblenie od 800 reis, mydła toaletowe od 400 reis.

**Florecki — Charutaria Liberty**  
 Praça Tiradentes 305  
 HURT DETAL

## Słynne lekarstwo HAEMATOGEN DR. HOMMEL'A



rozpowszechnione poczęły świecić już od 85 lat działając znakomicie przeciw: **Anemii, Sklerozie Suckotom, Malarii, Neurastenii, grypie, febrze, zapaleniu płuc, szkarlatynie, odrze, chorobom kobiecym skrofom, astenii i t. d.**

Lekarstwo

**HAEMATOGEN Dr. Hommela** działa skutecznie.



**PILNIKÓW PIERWSZORZĘDNEJ JAKOŚCI**  
 ŻADAJCIE OD WASZYCH DOSTAWCÓW TYLKO TEJ MARKI

## CAVALLINHO

**FERNANDO ESSER & CIA. REMSCHEID-GWARANTUJE ONA DOBRĄ JAKOŚĆ**

## Bank Francusko - Włoski

na Południową Amerykę

**KAPITAŁ ZAKŁADOWY 100 MILIONÓW**

**FUNDUSZ REZERWOWY 139 MILIONÓW**

**GŁÓWNA SIEDZIBA W PARYŻU**

**FILJE:** Brazylia: S. Paulo — Rio de Janeiro — Santos — Curitiba — Porto Alegre — Recife — Rio Grande — Bahia.

**ARGENTYNA:** Buenos Aires — Rosario de S. Fé.

**CHILE:** Santiago — Valparaiso.

**COLOMBIA:** Bzranquilla — Bogotá.

**URUGUAY:** Montevideo.

Adresuje wprost do Filii w **KURYTYBIE**, Rua 15 de Novembro Nr. 316. lub do jej Agencji w **Porta Grossa** lub w **Paranaçu**.

Przedsiębiorcy i Kupcy ogłaszają się w **»LUDZIE«**.

# Teraz!...

Żądajcie w każdej restauracji i w ogóle wszędzie najsmaczniejsze i najzdrowsze piwa **»IMPERIAL«** lub **»PILSEN NACIONAL«** i **Atlantica „EXTRA“**. z największego Browaru **»ATLANTYKA«** w Kurytybie przy ulicy **IGUASSU Nr. 153.** — Telefon 790 lub 701.

ELIGIA WACENOWSKA

(10)

## Zwycięskim Szlakiem

(Powieść historyczna na tle 1919 i 1920 roku)

Na wzniesieniu stanął generał Smigły i wódz armii lotewskiej. Zaczęła się na rynku dyneburskim defilada.

Miarowym krokiem idzie pułk za pułkiem. A na czele naszego pułku, sztandar ciemno-amarantowy powiewa, sztandar z białym orłem. Maszeruje brat żołnierska równym krokiem, a oczy w prawo patrzą — w twarz generała Smigłego, patrzą i czytają w jego rysach spokojnych w uśmiechu wąskich ust — zadowoleni. Ich dowódca jest z nich zadowolony! Nie mylą się!

Idą oddziały wszystkich rodzajów broni, błyszczą w zimowym słońcu szable, błyszczą drzewca sztandarów.

A potem w obliczu naszych pułków padają dobitnie, głośnie słowa z ust wodza Narodu lotewskiego, słowa zwrócone do Polaków na tej ziemi od setek lat mieszkających:

»Zyjcicie w tym kraju jak u siebie, mówcie w jakim języku chcecie, módlcie się jak chcecie — wieczna podzięką Polsce, za wolną, zjednoczoną z Łotwą Łatgalią!»

W dniu 19 marca, w porze wieczornej, wyboistą uliczką Dyneburga, szedł Zygmunt ze Staszkiem, szli do teatru polowego, gdzie miała się odbyć akademія na cześć Naczelnego Wodza z powodu przypadających w tym dniu Jego imienin.

— Udała się dzisiejsza rewia, prawda, Zygmuniecie?

— Wspaniała, ale i defilada sprzed miesiąca też była udana.

— Być może, ale bo widzisz, dzisiaj mam lepszy humor niż wtedy, więc wszystko mi się pięknie wydaje. Ochl narazem mógł człowiek chociaż trochę wy-

pozać i poleczyć paskudne odmrożenie. Gdyby tak jeszcze kwatery dobre były!

— Niestety, kwatery pod zdechłym Azorkiem — przytaknął przyjacielowi Zygmunt, — ale co gorsze, tyfus ostry panuje, znowu kilku zachorowało w mojej kompanii.

— Nie mów o smutnych rzeczach, dzisiaj wesoly dzień — imieniny Komendanta. Pamiętaj, że imieniny w 1915 roku?

— Właśnie o tych imieninach wspominałem dzisiaj podczas pogadanki, jaką miałem w swojej kompanii.

— Leci czas, diabelnie leci; pomyśl, to już mija dzisiaj pięć lat od chwili, gdyśmy pod Nidą święcili Komendantowe imieniny!

— Duży to był stół we dworze w Grudzyńcach, przy którym się zasiadło!

— Sulistrowski picia pilnował, w głowie mi się po tym pilnowaniu kręciło! A jakie mowy były!

— Komendant w swoim mundurze w środku siedział, mówił różnym słuchał i pod wasem się uśmiechał!

— Czyśmy mogli przypuścić wtedy, że za pięć lat nad Dźwiną imieniny Komendanta obchodzicie będziemy?

— Wogóle nie przypuszczaliśmy. Tylko wierzyli w jedno: że Polska będzie, a wierzyli dlatego, że tak nauczyli nas wierzyć Komendant.

— Jak myślisz, gdzie stąd ruszamy? — odezwał się po chwili milczenia Staszek.

— Do Polski.

— To ja wiem, ale gdzie potem? Bo widzisz, ciągle mi się zdaje, że czeka nas jeszcze wojenka.

— No, to znowu bić się be-

dzimy.

— Myślę, że już prędko Dyneburg opuścimy.

— I ja tak sądzę. A czy tu czasem nie postawisz jakiejś jasnowłosej lotewki, za którą wzdychać będziesz?

— Jeżeli dostanę urlop, to pojedę do rodziny i do Anki.

— Czy nadal jest w Wilnie?

— Właśnie otrzymałem od niej list, pisze, że kończy już kurację, a wtedy dostanie przydział, ale jeszcze nie wie gdzie. Chciałbym już bardzo Aneczkę zobaczyć.

Zygmunt nie odpowiedział, gdyż właśnie spojrzął na mijających ich w tej chwili kilku żołnierzy, którzy zaszalutowali i przeszli.

Zygmunt patrzył chwilę za nimi.

Chłopcy, kochane! jakie to zadziwiste, wesole, przyjemnie popatrzeć.

— A jak to się każdy z nich bije.

— Wiesz, czasem podziwiamem wprost tę ich zawziętość w walce i pewność zwycięstwa.

— My ich kochamy i wierzymy w nich, ale i oni ślepo nam ufają!

— Czy myślisz, że gdyby tak nie było jak mówimy, tobyśmy tę straszna kampanię wygrali? Napewno nie!

— Ale, że tak właśnie jest — odpowiedział wesoly Staszek, — że tak właśnie jest jak mówimy, dlatego nad Dźwiną obchodzimy w tryumfie Komendantowe imieniny i pan porucznik Radwicz z porucznikiem Barwickim na Akademii się udają, a potem za zdrowie Komendanta trunku jakoweś w towarzystwie swego przyjaciela się napije.

— W kilka dni po imieninach Komendanta, pułki polskie opuśczały Dyneburg.

Dnia tego w swych dzienniku zapisał Zygmunt.

Dnia 30 marca, Maszerujemy na Turmunt skąd jedziemy do Baranowicz — jedziemy na wy-

czynek. Staniemy w odwodzie Naczelnego Wodza. Wszyscy się strasznie, ale to strasznie z tego powodu cieszymy! Na święta będziemy już w Polsce! Zegnaj Łotwo! Wracamy do Polski!

### ROZDZIAŁ IX.

Warszawa tonęła w ciepłych promieniach kwietniowego słońca.

Alejami Ujazdowskimi w stronę Nowego Świata szła powoli Zochna Wituszewska. Od trzech tygodni była przydzielona do szpitala Ujazdowskiego i od trzech tygodni nie wyszła poza obręb murów, otaczających czerwone i białe pawilony. Dzisiaj poprosiła o zwolnienia tego chętnie udzielił jej naczelnny lekarz.

Tak, jak była lubianą przez wszystkich w czolówce sanitarnej, tak i w szpitalu stołecznym zdobyła sympatie lekarzy, sanitariuszek i całej służby. Przy operacjach lekarze żądali zawsze obecności siostry Zofii, twierdząc

jednogłośnie, że żadna z sanitariuszek nie jest tak opanowana, jak ta drobna, szczupła o bladej twarzy i ciemnych oczach dziewczyna. Cho-

rzy ją uwielbiali, bo nikt nie umiał tak uspokajać ich potarganych nerwów, nikt nie miał tyle łagodności i cierpliwości, ile miała, uśmiechająca się zawsze dobrym smutnym uśmiechem, siostra Zofia.

I ona dobrze się czuła w szpitalnych salach, przesuwała się jak cień między szeregami białych łóżek.

Cieszyło ją to, że ranni ją lubili, że była pożyteczną dla tych wybladłych, wymęczonych bolesnymi opatrunkami, ludzi.

Swoją tęsknotę za pięknym porucznikiem Woliczem starała się zagubić przy stołach operacyjnych i w salach, w których, z wykrzywionymi przez ból twarzami, leżeli nieruchomo jęczący klody — ranni.

Chalkowite oddanie się na usługi cudzym cierpieniom stepło bo-

lesne ostrze »nierozumnej« (jak to sama nazywała) tęsknoty.

Jednak, gdy późnym wieczorem, po całodziennym ciężkiej pracy, narazie znalazła się na łóżku, nie mogła zasnąć. Wówczas to wyplwiała z jej pamięci ściga mięska twarz o czarnych błyszczących oczach, patrzących spod łukiem zakreślonych brwi! I tęsknota stłumiona w dzień, wieczorem brała w serce i myśli w swe ostre szpony.

Mijały miesiące... Czas, ten najlepszy lekarz, powoli zaczął robić swoje. Coraz rzadziej wyplwiała przed oczy Zochny piękna twarz Wolicza. Trudny kampanii lotewskiej, ciężka praca w czolówce sanitarnej, jęki rannych, czworom częsty gość w jej pamięci postać tego, do którego rwało się serce i dusza.

Tylko nie wiadomo dlaczego, od chwili przybycia jej do warszawskiego szpitala znowu zaczęła myśleć o nim. A od kilku dni chodziła jakby w otumanieniu. Nawet podczas operacji nie schodziła jej z pamięci myśl o nim. I coś podświadomego, coś, czego nie mogła wytłumaczyć, to coś ciągnęło ją wzmocnienie poza mury szpitala. To coś uprzyczywowało w duszy; »Idź, idź...« Niemal słyszała ten nawołujący głos.

Nie, nie, właśnie nie wyjdzie, to śmieszne by było, to głupie, a jednak po kilku dniach takich zmagań ze samą sobą, zwolniła się na cały dzień i wyszła z obrębu szpitala na kipiące wesołem i życiem ulice Warszawy.

Zasnął się do niej na powitanie, seledynem swej zieleni park Ujazdowski, uśmiechnęły się fioletem, pączki rozkwitającego buzu.

Chociaz szpital otoczony był ogrodem, jednak Zochna dopiero tu odczuła urok zieleni i wiosny. Bo w ogrodzie szpitalnym smutkiem jakimś wieje, a w parku trumfalnie śmieje się radość życia. (C. d. n.)